

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 149

Poznań, środa dnia 1 kwietnia 1931

Rok XXVI

Z Rady gabinetowej

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). — Przewidywania prasy na temat zwolnienia posiedzenia rady gabinetowej jeszcze przed świętami nie znalazły potwierdzenia.

Posiedzenie rady gabinetowej na razie zwolnione nie będzie. (w)

Wizyta na Zamku

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). — Wczoraj o godz. 11,30 min. Piłsudski złożył wizytę Prezydentowi Rzplitej na Zamku.

Prezydent wrócił do Warszawy wczoraj w godzinach porannych. (w)

Stan bezrobocia w Polsce

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). — Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w ostatniej dekadzie liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1.630 osób i wynosi obecnie 379.021 osób. (w)

Zmiana ustawy o podatku dochodowym

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). Z dniem 1 b. m. wchodzi w życie ustawa z dnia 17 marca r. b., zmieniająca art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 8 listopada 1927 r. w sprawie ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Artykuł ten będzie brzmiał: Dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacane z funduszy państwa oraz związków komunalnych, nie podlegają dodatkowi na rzecz związków komunalnych. (w)

Pożyczka na wykończenie magistrali węglowej

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). W związku z doniesieniami o parafowaniu przez przedstawicieli Polski i Francji umowy pożyczkowej w wysokości miliard franków na budowę magistrali Śląsk — Gdynia, zaznaczyć należy, że ostatni etap tych rokowań dotyczył zarówno spraw technicznych jak i kosztów samej pożyczki. Rozważana była również kwestja, w jaki sposób konsorcjum francuskie zwróci rządowi polskiemu koszty poniesione przy budowie tej magistrali, w sumie około 150 milionów złotych. Jak słychać, kwota ta ma być rządowi polskiemu zwrócona w gotówce lub przejęta przez spółkę, która przystąpi do budowy i eksploatacji linii, jako udział rządu w tej spółce.

Co do zużytkowania sum, pożyczonych na budowę, to wobec posiadania szczegółowych danych budowy brakujących odcinków kolei oraz drugiego toru na całym szlaku, kierownictwo techniczne budowy zdecydowane jest przeprowadzić tę budowę w tempie najszysbszym w celu dania pracy największej liczbie bezrobotnych. Konsorcjum francuskie asygnować będzie na każdorazowe zapotrzebowanie ze strony komitetu budowy sumy niezbędne dla szybkiego przeprowadzenia prac, co zaoszczędzi zbędne procenty od sum, które mogłyby być natychmiast zużytkowane.

Z uwagi na to, że linja będzie wyłączona z ogólnej sieci kolejowej i administrowana oddzielnie, ma być utworzona specjalna spółka akcyjna dla eksploatacji linii. W spółce tej zagwarantowany został decydujący wpływ Polski. Naczelnikiem będzie mianowany Polak, wybitny fachowiec. (w)

Perfidna mowa Curtiusa

w sprawie „Zollvereinu“

Unja celna została zawarta rzekomo jedynie wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej Austrii i Niemiec i nie posiada charakteru politycznego?

W uzupełnieniu depeszy, zamieszczonej we wczorajszym wieczornem wydaniu naszego pisma, poniżej podajemy obszernie streszczenie mowy Curtiusa, wygłoszonej na posiedzeniu Rady Rzeszy.

Berlin, 31. 3. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Rzeszy minister spraw zagr. Curtius wygłosił przemówienie w sprawie niemiecko-austriackiej umowy celnej.

Na wstępie minister stwierdził, że międzynarodowa dyskusja, przeprowadzona na temat tego układu, przebiegała już pewien etap, zwłaszcza od chwili, w której stało się faktem, że Rada Ligi Narodów zajmie się niebawem tą sprawą. Briand w swej mowie, wygłoszonej w senacie francuskim, uznał niebezpieczeństwo, zagrażające gospodarstwu narodowym krajów środkowej i wschodniej Europy. Mówił o zagadnieniach gospodarczych, ciężających na Europie środkowej, a szczególnie na Austrii. Troski gospodarcze połączyły rządy Austrii i Niemiec. Ciężka dola gospodarcza zmusza nas do takiego postępowania. — Niemcy przy bezrobociu, obejmującym 5 milionów osób, przy uciążliwych zobowiązaniach politycznych, przy zupełnie niewystarczającej ilości kapitału, przy głębokim kryzysie rolnictwa, zagrożone są ciężkim gospodarczym i społecznym niebezpieczeństwem. Obok potrzeby uzdrowienia i podniesienia rynku wewnętrznego stoimy wobec konieczności rozszerzenia rynków i handlu zagranicznego. Austrija zaś, wyrwana z wielkiej jedności gospodarczej, posiada zbyt szczupłą podstawę dla swego aparatu gospodarczego i musi dążyć do tych samych, co i my, celów.

Wszystkie nasze dążenia ostatnich czasów podyktowane są względami gospodarczymi. Oba kraje spodziewają się ożywienia, podniesienia i rozszerzenia ich gospodarstw narodowych przez przystosowanie naszych celnych i handlowo-politycznych warunków oraz drogą swobody wymiany gospodarczej. Nasze postępowanie idzie po linii ogólnoeuropejskiej współpracy. Idea regionalnych porozumień i układów wysuwa się coraz bardziej na plan pierwszy. Czysto gospodarczy charakter niemiecko-austriackiego planu nie pozostaje w sprzeczności z zobowiąza-

niami, wynikającymi z praw narodów. Zbadaliśmy wspólnie z rządem austriackim układ z r. 1922 jak najsumiennie. Od pierwszej chwili naszych rozmów oba rządy zdawały sobie jasno sprawę z tego, że musi się unikać za wszelką cenę nawet najmniejszego porozu naruszenia niezawisłości Austrii. To właśnie doprowadziło do wzięcia pod uwagę stosunku umownego, w który wkraczają oba państwa jako całkowicie równouprawnieni partnerzy, który nie zawiera żadnych państwowo-prawnych połączeń, ani państwowo-prawnych organów i który pozostawia nienaruszone, oparte na prawie międzynarodowym, możliwości handlowe, który wreszcie przewiduje warunki wypowiedzenia, dający się zastosować w każdym zwyczajnym traktacie handlowym. Plan nie idzie w kierunku unii celnej, tj. swobodnej wymiany towarów na wewnątrz i identyczności cel oraz polityki handlowej na zewnątrz, ale w kierunku unii celnej „sui generis”, dostosowanej do specjalnego położenia Austrii.

Nie usłyszeliśmy dotąd ani jednego słowa o tem, na czym właściwie ma polegać rzekoma niedopuszczalność naszego postępowania, t. zn. jakie konkretne punkty niemiecko-austriackich linii wytycznych mają zawierać w sobie naruszenie protokołu genewskiego. Jeżeli unja celna Luksemburga z Belgją, która zawiera w sobie przecież nierównie silniejsze związanie z nią małego kraju, nie pociąga za sobą żadnego ograniczenia suwerenności i niezależności tego kraju, to nie może się to zdarzyć w związku z niemiecko-austriacką unją celną, której wewnętrzną budowa gwarantuje polityczną, administracyjną i gospodarczą niezależność obu krajów w jednakowym stopniu i nie można pozbyc się obawy, czy krytycy umowy celnej nie mierzą tą samą miarą i czy stwierdzenie naruszenia traktatu nie polega na takiej wykładni traktatów i protokołu genewskiego, która zmierza już nie do zabezpieczenia niezawisłości Austrii, lecz przeciwnie do obniżenia jej do ustroju państwowego drugiej klasy. Wogóle nie chodzi tu o przesunięcie podstawy równouprawnienia, bez którego konstruktywna rozbudowa Europy jest nie do pomyslenia. Nie chcę jednakże rozwijać dalej tego rodzaju perspektywy.

Odpowiedź na propozycję angielską

Co do angielskiej propozycji, — żeby przed powzięciem dalszych decyzji przedstawić stronę prawną zagadnienia do rozważenia Radzie Ligi Narodów — jest rzeczą jasną, że my ze swej strony nie możemy uważać za potrzebne rozważania strony prawnej zagadnienia, skoro cały plan opiera się na naszym i Austrii przekonaniu, że mieści się on całkowicie w ramach międzynarodowego układu. Jest jednak rzeczą samo przez się zrozumiałą, że nie uchylamy się od takiego omówienia sprawy w Radzie Ligi Narodów przez mocarstwa, które podpisały protokół genewski. Nie potrzebujemy w żadnym razie obawiać się wzmiankowanego rozważania. Nasz polityczny zarzut odnosił się do tego, że nasze czysto gospodarcze porozumienie mogłoby w Radzie Ligi Narodów, jak tego domagają się pewne głosy, być podane dyskusji jako zagrażające pokojowi. Taka hipoteza byłaby pozbawiona jakiegokolwiek istotnego uzasadnienia. Taka argumentacja byłaby niedopuszczalna. Henderson oznajmił, że wystąpi z propozycją postawienia

sprawy na porządku dziennym najbliższej sesji Rady, która odbędzie się w maju. Nie możemy mieć nic przeciwko temu. Poza tem liczymy na to, że już przed tem w komitecie studjów unii europejskiej nastąpi wypowiedzenie się w całej tej sprawie. Mam nadzieję, że wypowiedzenie się przez komitet studjów i Radę usunie nieporozumienie, które wyłonilo się w prowadzonych w ostatnich dniach dezbatach.

Przechodząc do sprawy krytyki postępowania Austrii i Niemiec, minister zaznaczył, że i w tej dziedzinie nie ma sobie nic do zarzucenia. Skoro tylko rządy Austrii i Niemiec zdążyły sobie sprawę z doniosłości i charakteru ich planów, wydadłoby, mówił Curtius, natychmiast polecenie naszym przedstawicielom poinformowania obcych rządów. Niemcy i Austrija wiedzą zbyt dobrze, jak silnie ich interesy związane są z interesami innych krajów i że niemniej, niż jakiegokolwiek inne państwo, liczyć muszą na pełną zaufania współpracę z innymi krajami. Nie mogliśmy myśleć i nie myśleliśmy o tem, żeby zaskoczyć świat

politycznym szachem (!!), który mógłby przeszkodzić powszechnym europejskim dążeniom i wywołać rozgorczenie. Dla tego sądzę, że w żadnym razie nie traktuje się szluznie sprawy, jeżeli do pewnego stopnia określa się ją jako wypadek. Jeżeli mimo to niemiecko-austriacki plan wywołał podniecenie, to istotne zamiary Niemiec i Austrii nie dały do tego żadnego powodu(?). Zagranicą jednakże całą sprawę bez powodu przesunięto z terenu gospodarczego na polityczny i związano z politycznymi celami, z którymi nie ma on nic wspólnego. Jest rzeczą zrozumiałą, że niemiecko-austriackie postępowanie wysuwa różnego rodzaju sprawy gospodarcze. Wydaje mi się rzeczą niezrozumiałą, że mówi się przy tem o utrudnianiu dobrych stosunków między narodami, lub co więcej, o jakiejś groźbie dla pokoju. Z tego powodu nie mogę się również zgodzić na to, ażeby niemiecko-austriacki plan mógł być przeszkodą dla konferencji rozbrojeniowej, zbierającej się w roku przyszłym. Żaden kraj w świecie nie jest bardziej zainteresowany w pokoju europejskim i w jego odbudowie, niż Austrija i Niemcy (!!). O ile austriacko-niemiecki plan będzie tak rozumiany i oceniany, jak został pomysłany przez obu partnerów, to mam nadzieję, że utrwali się przekonanie, że naogół plan ten podporządkowuje się dążeniom europejskim.

Zgon „Kameleona“

(Korespondencja własna).

Paryż, w marcu 1931 r.

Stary Paryż ginie. Widoczne to jest na każdym kroku. Co dnia w innej dzielnicy miasta grupa robotników przystępuje do demolorowania domu, który nieraz ściśle związany był nie tylko z historją dzielnicy ale i całego Paryża.

Stary Paryżanie, których oko od lat przyzwyczało się do takiego, a nie innego widoku ulicy, przystają i smutnie spoglądają na dzieło zniszczenia, które czyni coraz większe postępy, aż wreszcie wzbudziło czujność władz. — Pod pokrywką bowiem budowy olbrzymich gmachów czynszowych dla zaradzenia brakowi mieszkań, budują się raczej lokale biurowe, których liczba rośnie z dnia na dzień i one najczęściej zajmują trzy piętrowe parterem, pozostawiając górną resztę na mieszkania. Czasami przed taką staruszką, skazaną na śmierć, przystanie jakiś malarz, a nazajutrz wczesnym rankiem wraca ze stalugami i maluje pospiesznie, zanim ludzie nie rozwalą stojących jeszcze murów w gruz. — Czasem też poeta pod wpływem niezartanych wspomnień skreślił pospiesznie elegję i powie do kolegi w kawiarni: „tu sais? w tym domu przecież zebrał się po raz pierwszy i po raz pierwszy czytaliśmy nasze poezje młodzieńcze“.

I w Polsce żyją zapewne jeszcze ludzie, którzy pamiętają małą kawiarenkę u zbiegu bulwaru Raspail i ulicy Campagne-Premiere. Kamieniczka nosiła numer 241 bulwaru Raspail. — Dziś ona już nie istnieje. Zburzono ją przed kilku dniami. Kamieniczka? Raczej jednopiętrowy domek, wyglądający stale romantycznie wśród kolosów kamiennych, które wzniesiono naokoło. Już od dłuższego czasu skazana była na śmierć i opuszczenia. Zieloną niegdyś werandę otaczała pogięta i zardzewiała żelazna balustrada, na której walało się kilka skrzynek z próżnymi butelkami, stary polamany kontuar i zapomniana szafka nocna. Tylko nad werandą pozostał szeroki różowy pas, a na nim czarny symetryczny napis:

„Cafe de la Marine and Neptune's Bar“.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Nicaragui

Stolica Nicaragui — Managua została prawie zrównana z ziemią — Akcja ratunkowa wojsk i okrętów Stanów Zjedn.

Nowy Jork, 31. 3. (Tel. wł.) Jak donosi „Associated Press”, część Nicaragui nawiedziła straszna katastrofa trzęsienia ziemi. Specjalnie ucierpiała stolica Managua i okolice. Według dotychczasowych danych, liczba ofiar w Managui wynosi około 40 osób. Większość budynków w stolicy uległa zniszczeniu. W wielu miejscach powstały pożary, które również wyrządziły ogromne spustoszenie. Jak donoszą, niemal połowa zabudowań stolicy runęła względnie została zniszczona przez płomienie.

Władze proklamowały stan wojenny, celem utrzymania porządku i zabezpieczenia ludności przed kradzieżami i rabunkami.

Nowy Jork, 31. 3. (Tel. wł.) Prezydent Hoover polecił wysłać do Managui, w celu przyjęcia z pomocą nieszczęśliwym ofiarom katastrofy trzęsienia ziemi, kilka okrętów z żywnością i materiałem ratunkowym. W związku z tem do Nicaragui odeszły cztery okręty wojenne, w tem jeden okręt szpitalny Czerwonego Krzyża oraz okręt lotniskowy, służący jako port dla wodnopłatowców. Okręty te, stacjonowane w pobliżu kanału panam-

Miejsce katastrofy przedstawia straszliwy obraz zniszczenia — Dotychczas stwierdzono około 2 tys. zabitych i rannych

Nowy Jork, 31. 3. (Tel. wł.) Jak donosi Associated Press, wszelkie wysiłki akcji ratowniczej w kierunku opamiętania katastrofy oraz ugaszenia pożaru pozostały bez skutku. Próba opamiętania pożaru przy pomocy wysadzenia palących się budynków za pomocą dynamitu również zawiodła; w krótkim bowiem czasie zabrakło materiału wybuchowego. Akcja gaszenia ognia jest bezskuteczna, gdyż w całym mieście daje się odczuć brak wody; w czasie wstrząsów ziemi wszystkie wodociągi w mieście uległy zniszczeniu. Na ulicach widać przerażonych mieszkańców, którzy po gruzach zawalonych budynków oraz licznych trupach w panicznym strachu uciekają z miasta. W całym mieście niema ani jednego nieuszkodzonego budynku. Ogień szerzy się nadal. Przejście przez ulice miasta jest prawie niemożliwe.

Według dalszych wiadomości, rozmiary katastrofy i wyrządzonych szkód w Managui nie są jeszcze dokładnie znane. Nad miastem kłębią się olbrzymie chmury dymu, które uniemożliwiają stwierdzenie liczby zabitych i rannych. Znajdująca się w środku miasta hala targowa, przepelniona kobietami i dziećmi, zapadła się wkrótce po wybuchu pożaru, przyczem w zgłiszczach i płomieniach zginęło 36 osób. Zwłoki ich przeważnie spalone zostały na węgiel. Na ulicach leżą liczni zabici i ranni, wyciekający pomocy.

Stacjonowane w Managui oddziały marynarki amerykańskiej czynią największe wysiłki w celu przyjęcia z pomocą nieszczęśliwym ofiarom.

Wstrząsy ziemi, choć trwały zaledwie 6 sekund, były bardzo silne. W tym krótkim czasie padły w gruzy prawie wszystkie budynki miasta.

Według ostatnich doniesień z Miami

skiego, niezwłocznie odplynęły do Managui.

Według doniesień radiowych towarzystwa Tropical Radio Co., wstrząsy ziemi w Managui miały miejsce około godz. 10.20 przed południem i naogół trwały bardzo krótko. Dalsze wstrząsy nastąpiły po godzinnej przerwie. Wystarczyło to jednak, aby niemal połowa miasta zrównać z ziemią. W zachodniej części miasta powstał po pierwszym wstrząsie pożar w wielkiej hali targowej, licznie odwiedzanej przez kupujących. Płomienie w krótkim czasie objęły niemal całą halę a obecnie zagrażają nawet sąsiednim budynkom.

Służbę bezpieczeństwa utrzymują oddziały wojskowe marynarki amerykańskiej i wojsk miejscowych. Akcja ratownicza prowadzona jest również pod dozorem wojsk amerykańskich.

Nowy Jork, 31. 3. (Tel. wł.) Według doniesień radiowych tow. Tropical Radio Co., liczba zabitych podczas trzęsienia ziemi ma wynosić 400 do 500 osób. Całe miasto znajduje się w płomieniach. Ludność ucieka z miasta i obozuje na polach.

liczba rannych w Managui wynosi 700 do 800 osób.

Nowy Jork, 1. 4. (Tel. wł.) Według wiadomości nadchodzących z Colon, liczba zabitych w Managui wynosi przeszło 600 osób, a liczba rannych przekracza już 1000 osób. Według innych wiadomości, liczba zabitych ma sięgać również 1000 osób.

Do wieczora niemal całe miasto stało w płomieniach. Wszystko, co ocalało w czasie trzęsienia ziemi, uległo zniszczeniu przez pożary. Groźne położenie zwiększa fakt, że w całym mieście daje się odczuć brak środków żywności a przedewszystkiem wody.

Samobójstwo oficera

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) — We wtorek o godz. 10 w mieszkaniu własnym zastrzelił się por. Idzi Sellman z M. S. Wojsk.

Przyczyną rozpaczyliwego kroku był rozstrój nerwowy. (w)

Restauracje warszawskie bez muzyki

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) — We wtorek około 50 proc. restauracji warszawskich wypowiedziało pracę muzykom z dniem dzisiejszym. Należy się spodziewać dalszych wypowiedzeń.

Wypowiedzenia pracy pozostają w związku z podniesieniem przez magistrat miasta Warszawy opłat od orkiestr. (w)

Niebywały skandal w Gdyni

Gdynia, 31. 3. (Tel. wł.) Rada miejska zainterpelowała Magistrat m. Gdyni, co zamierza uczynić w sprawie

niebywałego skandalu, którego widownią było wczoraj nasze miasto.

Mianowicie dyrektor miejskiego towarzystwa komunikacyjnego p. Goldhar napadł wieczorem na ul. Lipowej wicedyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności m. Gdyni p. Gawińskiego i uderzeniami łaski rozbił mu głowę i stłukł okulary.

Radni uznali, że tego rodzaju postępowanie dyrektora przedsiębiorstwa komunalnego narazi na gruby szwank dobre imię miasta Gdyni i domagali się od Magistratu, aby p. Goldhara zwolniono z zajmowanej posady. S. B.

Wielka katastrofa lotnicza

Nowy Jork, 31. 3. (Tel. wł.) Jak donoszą z Emporio w stanie Cansas, spadł tam samolot pasażerski - pocztowy. Siedem osób, znajdujących się na pokładzie samolotu znalazło śmierć. Katastrofa wydarzyła się, jak dotychczas zdążano stwierdzić, podczas gęstej mgły i niespodziewanej burzy. Wśród zabitych jest pięciu pasażerów i dwóch pilotów.

Aparat utrzymywał komunikację pomiędzy Cansas City i Wichita i przeznaczony był do przewozu pasażerów i poczty lotniczej. Samolot trzymotorowy typu Fokkera uległ zupełnemu zderżotaniu.

Jak donoszą, pomiędzy zabitymi znajduje się słynny amerykański trener piłkarski Knute Rockner.

Konferencja Małej Ententy

Wiedeń, 31. 3. (PAT) Według doniesień z Bukaresztu, tegoroczna konferencja Małej Ententy ma się odbyć w czasie między 1-5 maja w Orsowie albo w Sinaja.

Podróże „Daru Pomorza“

Gdynia, 31. 3. (Tel. wł.) Statek szkolny polskiej marynarki handlowej, „Dar Pomorza“, znajdując się obecnie w Gdańsku, gdzie wbudowuje się urządzenie chłodnicze, które jest nieodzowne w podróży na południe.

W pierwszą tegoroczną podróż ćwiczebną wyrusza „Dar Pomorza“ pomiędzy 5 i 10 maja. Na pokładzie znajdują się uczniowie szkoły morskiej w liczbie 90. Przewiduje się zawinięcie do jednego z portów francuskich, odwiedzenie Madry i wizytę w Nowym Jorku. Powrót fregaty nastąpić ma w połowie sierpnia.

W zimie bieżącego roku „Dar Pomorza“ będzie spoczywał na porcie, lecz wyruszy w podróż do Brazylii. S. B.

Sezon budowlany w Gdyni

Gdynia, 31. 3. (Tel. wł.) Tegoroczny sezon budowlany zapowiada się tutaj jako średni. Chociaż zatwierdzona jest wielka liczba planów budowy kamienic prywatnych, ludzie posiadają zbyt mało płynnej gotówki, aby mogli przystąpić do wznoszenia domów.

Na budowę ulic, wodociągów i kanalizacji magistrat uzyskał kwoty minimalne, zupełnie niewystarczające. Budowa trzech szkół powszechnych i gimnazjum jest jeszcze w zawieszeniu. S. B.

KTO KUPUJE TOWARY ZAGRANICZNE, ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

stawiać nie będziemy, — odparł loktor spokojnie.

Dygnitarz spojrzal na mówiącego: — Pan przecie jest lekarzem.

— Ale nie praktykuję. Odpoczywam w domu po podróży.

— A gdzie pan doktor podróżował? — spytała pani.

— Na dwa lata przed wojną — jako student czwartego kursu medycyny w Warszawie zostałem zesłany do Tom-ska. Tam skończyłem nauki i miałem zacząć zarabiać. Ale mnie moskale zabrali na służbę i tułkiem się po całej Rosji — po szpitalach. Gdy nastali bolszewicy, uciekłem i zacząłem iść do kraju; byłem dwa lata w tajgach, a potem trzy lata przedzierałem się — z przeszkodami na zachód. No — i doszedłem, ale bez papierów i trochę zmęczony podróżą.

— Wierzę — pięć lat! — zawołał hrabia.

— A państwo ten majątek już dawno kupili? — spytał wicewojewoda gospodarza, (C. d. u.)

A z boku, u wejścia do kawiarni: „Her Scotch whisky and Pale ale Grog“.

Cafe de la Marine stała się wkrótce osobliwością Paryża, zwłaszcza od chwili, gdy sama pani de Noailles zjawiała się tu pewnego wieczoru, aby recytować swe młodziutkie natchnione wiersze. Tak bowiem było. Za dnia kawiarenka stanowiła, jak świadczył napis, „rendez-vous woźniców i szoferów“, a w nocy otwierała swe pokoje sztuce. Są tacy, którzy twierdzą, że już Verlaine i Rimbaud opiewali zalety kawiarenki, gdy około roku 1870 Rimbaud mieszkał o kilka kroków od niej. Oni bowiem byli pierwszymi genialnymi montparnasistami i oni uczynili Montparnasse modnym. Za nimi poszli i inni, mniej może genialni, ale tożeni tą samą gorączką twórczości i tem samym nabożeństwem dla sztuki. Tu, w licznych pokojach umeblowanych, znaleźli tani przytułek i tworzyli własną dzielnicę, własne życie, wolną republikę sztuki, znany dziś w całym świecie Montparnasse.

Jakoś na krótko przed wojną któryś z pisarzy, bodaj że Mercereau, wpadł na pomysł wynajmowania na noc małej parterowej salki kawiarni de la Marine dla założenia tu pierwszej na Montparnasse świątyni sztuki. Uboga to była świątynia.

Sala była mała, niska, źle oświetlona. Poeci sami zbili z surowych desek estradę, na sali ustawiono kilka krzesełek dla gości z poza koła artystów i z tej budy, którą nazwano szumnie „Kabaretem Kameleon“ uczyniono wkrótce przybytek sztuki, o którym głośno było w Londynie i New-Yorku, w Honolulu i Buenos Aires, w Capstadzie i Sydney

Turyści zbiegali się tu ze wszystkich części świata, choć niezawsze rozumiejąc słowa, które padały z estrady. W takim wypadku z zaciekawieniem przypatrywali się niestrzyżonemu poetom i brodatym malarzom i z tego zakątką cywilizowanego i przerafinowanego kultury Paryża wynosili posmak egzotyki. W sali było ciasno, więc siadano na schodach, wiodących na piętro, tłoczono się nawet na werandzie za otwartymi oknami. Na mały domek splaywała coraz większa sława. Wzdłuż chodnika ustawiały się wieczorem wspaniałe limuzyny, a piękne damy w wieczorowych sukniach i wyfraczeni panowie łokciami walczyli o lepsze miejsca.

Wszyscy ówczesni poeci stawali kolejno na estradzie i odczytywali dreszcze, jakgdyby na pierwszorzędnej scenie. — Złote ziarna poezji rzucali stąd Tristan Dereme, Paul Fort, Fernand Divoire i wielu innych. Pewnego dnia na ciemnej ścianie sali ukazała się biała kartka, zapowiadająca, że Madame Dussane z Comedie Francaise recytować będzie wiersze świetnej piewczyny miłości i śmierci, hrabiny de Noailles, która sama przybędzie do „Kameleona“, aby odczytać kilka swych przepięknych poezji.

Biedny „Kameleon“... Niedługo trwała jego sława. Przyszła wojna a po wojnie mniej wybredna publiczność wolała zapełniać wspaniałe kawiarnie, pełne dzikiego wrzasku jazzbandów. — Małe kawiarenki na Montparnasse nikną po kolei, gdyż i upodobania samych obywateli wolnej republiki artystycznej zmieniły się bardzo. „Kameleon“ okazał się anachronizmem i musiał zniknąć. Pozostaje po nim tylko wspomnienie i kupa gruzów. L. K-ski.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA

(Ciąg dalszy)

5) Od sadu nadeszli mężczyźni, ale zajęli się chłopakiem, który na spienionym koniu wrócił z kwitem depeszy, i zaczęli rachować, kiedy może nadejść zbawczy samochód hrabiego.

Nudzili się i niecierpili niesłychanie. Miejscowi byli niewidzialni i nika się nimi nie zajmował. Stary pan z brodą patryarchy — snuł się między ulami w sadzie, panna na grzędach warzywa obrabiała motyką kapustę, ciotka karmiła chmarę kurcząt — gospodarz jeszcze nie wrócił z dostawy samochodu do miasteczka, doktor był przy szoferze.

Obejrzeń niebyło wiele. Parę gospodarskich budynków było skleconych ubogo po wojennym zniszczeniu, było na paszy — z obór wyjeżdżały fu-

ry nawozu i wlokły się wolno w pole, kilkoro cieląt hasało po okólniku, dwa psy łańcuchowe schrypnęte szczekaniem na obcych ukryły się w budzie przed komarami, i jak zwykle na wsi cała wielka praca, trud i móżól walki o byt odbywał się w cichości i niepozornie. Darty się tylko bezustannie gawrony.

— I ci ludzie to znoszą — i mogą tu wytrzymać, — oburzała się dama. — Panie hrabio, jak pan myśli? Depeszę już otrzymano? Kiedy przyjdzie wyzwolenie z tej męki?

— Myślę, że o zachodzie słońca!

— Ciekawym, czy to duży obiekt, ten majątek? — zagadnął wicewojewoda. — Za powrotem sprawdzę w urzędzie ziemskim.

— Zdaje mi się, że to graniczy z Rydwianem. Mam doskonałe mapy sztabowe niemieckie, zobaczmy! Rogactwa tu nie czuć.

— Ani kultury rolnej.

Nareszcie na drodze ukazała się wracająca fornalka i Białożor i jedno-

ześnie Terka z ganku zawołała piśkliwie:

— Proszę na podwieczorek!

Weszli do jadalni i Białożor rzekł:

— Samochód zostawiłem pod opieką policji i najlepszego kowala w miasteczku — drobiazgi zabrałem na wóz. Jakże szofer? — spytał wchodzącego brata.

— Wylize się, ale przeleży ze sześć tygodni. Organizm już moeno zużyty.

— U mnie służy zaledwie od miesiąca. Zostawię mu pieniądze na kurację i odszkodowanie i sprawy za nie-dozór maszyny mieć nie będzie. Nie chcę go niszczyć, ani psuć opinji, ale to zupełny bolszewik!

— Tymczasem nie warto z nim mówić, bo bardzo wyczerpany i zabryna się gorączka.

— Zostawię polecenie u komendanta policji, aby nim się zajęli. Przepraszam stokrotnie za anbaras, a koszta wszelkie zwrócę.

— My niech kasa chorych, panie wojewodo, i rachunku prowadzić i przed-

KALENDARZYK

Środa, 1 kwietnia 1931.

Słońce: wschód 5,29 — zachód 18,25 —
długość dnia 12 godzin 56 min.
Księżyc: wschód 16,39 — zachód 5,12 —
przed pełnią.
Kal. rzk.: Hugon B. — jutro Wielki
Czwartek.
Kal. słow.: Zbigniew — jutro Sudomir.

Zebrania

Dzisiaj o 19,30 Chór Marjański, w salce ks.
ks. Salezjanów;
o 20 Tow. Śpiewu „Halka” (Jeżyce) —
nadzwyczajne walne zebranie.
o 20 Stow. Młodzieży Pol. (Św. Łazarz)
w ognisku;
Jutro o 19 Tow. Uczestników Powstania
Włkp. (Wilda), u p. Zawadkowej, G.
Wilda 75;
o 20 Obóz Wielkiej Polski (Wilda), u p.
Kasprzaka, ul. Kilińskiego 15;
o 20 Tow. Przemysłowe „Dzwignia”, u
p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ulica
Fr. Ratajczaka 12 — Apteka św. Pio-
tra, ul. Półwiejska 1. — Apteka pod
Białym Orłem, St. Rynek 41.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickie-
wicza 22.
Łazarz: Apteka p. Plucińskiego, ulica
Marsz. Focha nar. Niegolewskich.
Wilda: Apteka „Fortuna”, ul. Górna Wil-
da 96.
Apteka przy Bramie Wildeckiej, ul. G.
Wilda 3.
W innych dzielnicach miasta apteki tam
się znajdująca.

Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Romana Kollera o godz. 10 ul.
Kraszewskiego 4. — Sp. Anny z Szul-
ców Lewandowskiej o godz. 16,45 z
kaplicy cment. w Górczynie.

Licytacje

Dzisiaj o 9,30 ul. Marc. Mottego 3 — stół biu-
rowy;
o 10 ul. Marsz. Focha 4 — fortepian;
o 10 ul. Towarowa 15-20 — (f. Hartwig)
— szafonierka, stoły, krzesła, kana-
py, sprzęty kuchenne itp.;
o 11,30 ul. Karwowskiego 2 — szafa,
umywalka;
o 12 ul. Masztalarska 7 — szafa do
książek;
o 12,30 ul. Marsz. Focha 4 — urządze-
nie restauracyjne;
o 13,30 ul. Matejki 35 — maszyna do
pisania;
o 14 ul. Kanałowa 4 — biurko dypl.
leżanka;
o 15 ul. Wroniecka 4 — 3000 butelek
wody kolońskiej, perfumy itp.;
o 15,30 ul. Małeckiego 15 — umywal-
nia z lustrem;
o 16,30 ul. Marsz. Focha 31 — maszy-
na do pisania.

Teatr Wielki

DZIS — „Opowieści Hoffmana”.

Teatr Polski

DZIS — „Ulica”.

Teatr Nowy

DZIS — „Wieczne pióro”.

Biblioteka im. Konopnickiej mieści się
obecnie przy Rybakach 18 a pokój 45
i jest otwarta codziennie między go-
dziną 17 a 19.

Czytelnia dla Kobiet, ul. Kantaka 8-9
(II piętro), otwarta codziennie od
godz. 11—13 i od 16—19. zaopatrzone
we wszelkie nowości. Kaucja 3 zł.

22-ga Loteria Państwowa

(Bez gwarancji)

Wczoraj w 19 dniu ciągnięcia 5 kla-
sy 22 P. P. L. K. główniejsze wygrane
padły na nr. następujące:
10.000 zł — 41.950.
5.000 zł — 22.683, 165.309.
3.000 zł — 7.966, 46.848, 130.257,
142.496.

Początek i koniec

Przedziwnie miła, chwytająca za
serce swą śmiałością i wdziękiem. peł-
na komizmu sztuka Marjusza Maszyń-
skiego „Początek i koniec” wchodzi na
afisz Teatru Polskiego jeszcze w okre-
sie świątecznym.
Sztukę reżyseruje dyr. Szczurkie-
wicz.

Przytrzymanie młodego wędrowca

W tych dniach oddalił się z domu
swych rodziców przy Górnej Wildzie
nr. 152 15-letni Stanisław Miklasik.
Po kilku dniach młodzieńca przytrzy-
mano w Płocku. (k)

Z Tow. Polsko-Jugosłowiańskiego

Wczorajsze Walne Zgromadzenie wykazało świetny rozwój
Towarzystwa

We wtorek w auli Wyższej Szkoły
Handlowej odbyło się walne zgroma-
dzenie Towarzystwa Polsko - Jugosło-
wiańskiego.

Obrady zajął p. prezes Serda-Teo-
dorski, stwierdzając, że prace Towarzy-
stwa w kierunku zbliżenia obu naro-
dów zostały uwieńczone wielkim suk-
cesem, co stwierdził również poseł pe-
nomocny p. Lazarewicz. Następnie w
uznaniu zasług literackich około zbliże-
nia obu narodów prezes wręczył dy-
plom członka honorowego p. red. Kró-
likowskiemu. Dyplom członka honoro-
wego przyznano również p. gen. Józefo-
wi Hallerowi, a aktu wręczenia dokona
specjalna delegacja po przyjeździe gen.
Hallera

Na przewodniczącego zebrania po-
wołano p. konsula Scheffsa.

Przewodniczący, nawiązując do prze-
mówienia prezesa, wyraził mu, jak rów-
nież sekretarzowi dr. Woźniakowi po-
dziękowanie za ofiarę i niestrudzo-
ną pracę. Następnie zaznaczył, że pod-
stawą łączności obu narodów są: wspól-
ność pochodzenia, równoległa akcja w
obronie Europy przed napadami Tur-
ków, wspólne cierpienia narodowe pod
3 zaborami, wspólne wyzwolenie po
wielkiej wojnie, wspólne zjednoczenie
3 zaborów, związanie węzłami przyjaź-
ni z narodami zachodnimi. wreszcie
interesy ekonomiczne, nigdy ze sobą nie
kolidujące.

Następnie sekretarz p. dr. Woźniak
odczytał sprawozdanie za rok 1930. z
którego wynika, że Towarzystwo zosta-
ło założone w roku 1923, kiedy to na u-
niwersytecie poznańskim znajdowało
się wielu studentów Jugosłowian. Do-
piero wyjazd ich w związku ze zwykłą
waluty polskiej w roku 1925 spowodow-
wał upadek Tow. Łączność z Jugosła-
wią została przywrócona po P. W. K. a
sympatje i zainteresowanie Jugosławii

Służba pocztowo-telegr.

w czasie świątecznym

W związku z nadchodzącymi świę-
tami min. poczt i tel. komunikuje, że
urzędy pocztowe będą dla publiczno-
ści w dniu 4 kwietnia dostępne do go-
dziny 17. W tymże dniu doręczanie
zwykłych przesyłek listowych i paczek
uskuteczniane będzie przez większe ur-
zędy pocztowe dwurazowo, przez
mniejsze natomiast jednorazowo. Do-
ręczanie przesyłek pospiesznych i do-
konywanie protestów wekslowych bę-
dzie uskuteczniane w tym dniu nor-
malnie. W dn. 5 i 6 kwietnia poczta
dla publiczności nie będzie czynna. —
Doręczanie przesyłek w dniu 6 kwiet-
nia będzie ograniczone do wydawania
pospiesznych przesyłek wszelkiego ro-
dzaju i wydawania gazet adresatom,
zgłaszającym się po ich odbiór, w któ-
rym to celu zarządzone będą w dniu
tym w urzędach odpowiednie dyżury.
Godziny urzędowania dla publicz-
ności w telegrafii i telefonii pozostają
bez zmiany.

Samochód w płomieniach

Na drodze pomiędzy Lipnicą a Oto-
rowem w pow. szamotulskim spalił się
doszczętnie samochód osobowy P Z
11 444, kierowany przez właściciela Ma-
ksymiljana Kaźmierskiego z Inowrocław-
wia. Kierowca samochodu i pasażero-
wie wyszli z wypadku bez szwanku. —
Straty wynoszą około 14 tys. zł.

Przyczyną pożaru, który zagrażał za-
równo pasażerom jak i kierowcy, nale-
ży się dopatrywać w nagłym zwarciu
przewodów elektrycznych. (k)

Au autobus rozbił powózkę

W Ostrzeszowie przy zbiegu ulic Ko-
ściuszki i Krakowskiej autobus LD
81 622, kierowany przez szofera Ignace-
go Świergla z Ostrzeszowa, najeżdżał na
powózkę p. Wojciecha Owczarka. Wła-
ściciel powózki p. Owczarek zламаł przy
wypadku zebro a żona jego, Cecylja, od-
niosła ciężkie okaleczenia nogi. Por-
anionych przewieziono do szpitala w O-
strowie.

Z tymczasowych dochodzeń okazuje
się, że zawiniły obie strony. (k)

Zabił siekierą ojca

Podczas pracy w lesie w Gorzewie w
pow. wągrowieckim doszło do sprzeczki
pomiędzy 21-letnim Sylwestrem Wal-
czakiem a ojcem jego, 50-letnim Fran-
ciszekiem. W czasie kłótni zapalczywy

Polską najlepiej ilustruje fakt tłuma-
czenia dzieł Sienkiewicza, Mickiewicza,
Wyspiańskiego, Żeromskiego i innych
na język jugosłowiański.

Obecnie Tow. posiada 496 członków,
a biblioteka liczy około 60 dzieł jugo-
słowiańskich i tyleż dzienników oraz
czasopism. Obroty pieniężne wyrażają
się kwotą 104.675 zł, a zysk wynosi 1148
złotych. Następnie sekretarz przedsta-
wił działalność poszczególnych sekcji
przyczem dowiedzieliśmy się m. in., że
sekcja odczytowa zorganizowała 12 od-
czytów, sekcja turystyczna 4 wycieczki
do Jugosławii z udziałem około 120 o-
sób, a niedługo gościć będzie okrężna
wystawa jugosłowiańska. W dniach od
26. 4. do 3. 5. odbędzie się kongres pol-
sko - jugosłowiański, a mianowicie w
Poznaniu, potem w Gdyni, Warszawie
i Krakowie.

W końcu sekretarz podziękował tym
wszystkim, którzy przyczynili się do
rozwoju Towarzystwa, a w szczególno-
ści pp. prez. Jarochofskiemu, prof. Żab-
skiej, prof. Łukasiewiczowi, Drabikowi,
prez. Jarochofskiemu, mec. Kolszew-
skiemu, dr. Waschko, kons. Scheffsowi
i chórowi „Hasło”.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej
odczytał p. radca Olszewski, poczem u-
stępującemu zarządowi udzielono abso-
lutorjum.

Po uchwaleniu zmiany statutu wy-
brano władze Tow. Prezesem obrano
gen. Serdę - Teodorskiego, a do zarządu
weszli: prez. Jarochofski, prez. Wolski,
dyr. Stabiński, dr. Waschko, prez. Kaź-
mierski, dr. Kawecka, prof. Piłarski,
mec. dr. Kolszewski, Ancionówna, dr.
Woźniak, Przybylski i t. d.

Do komisji rewizyjnej powołano pp.:
sędziego Anciona, dyr. Wachowiaka i
Langego.

Po wolnych wnioskach przewodni-
czący solwował zebranie. (in.)

syn uderzył siekierą swego ojca i zabił
go na miejscu.

Ojcobójce, który przyznał się do
zbrodni, osadzono w więzieniu sądo-
wym w Wągrowcu. (k)

Zraniony kulą flowerową

W szkole powszechnej w Przecia-
wiu w pow. obornickim 14-letni uczeń
szkolny Jan Krawczyk przyniósł do
szkoły flower i bawiąc się nim pod-
ławką, spowodował wystrzał. Kulą u-
godziła w brzuch rówieśnika nieszczę-
sne sprawy wypadku, 14-letniego
Edmunda Bartosza. Ciężko zranio-
nego chłopca przewieziono do szpitala
w Szamotulach.

Stan jego jest bardzo ciężki. (k)

Zabójca usiłował zbiec zagranicę

W związku z zabójstwem Ludwika
Mańczaka w Wielkim Gaju w powiecie
szamotulskim w tych dniach ujęto
głównego sprawcę zabójstwa niejakie-
go Czesława Ludwiczaka z Młynkowa,
który usiłował zbiec do Niemiec. (k)

Ujęcie bandytów

W wyniku dochodzeń, prowadzonych
w sprawie głośniego napadu rabunko-
wego na handlarke drobiu Helenę Wiś-
niewską w Bydgoszczy, ujęto jako sil-
nie podejrzanego 25-letniego Pawła Cie-
ślaka z Bydgoszczy i osadzono go w
miejscowym więzieniu sądowym. Dru-
giego uczestnika zuchwałego napadu
policja jeszcze poszukuje.

W tych dniach wyjaśniono też spra-
wę napadu na p. Wojciecha Konieczne-
go na drodze pomiędzy Nowym Mly-
nem a Koninkiem w pow. poznańskim.
Okazało się, że wspomnianego napadu
dokonali Michał Durski z Antoninka i
Franciszek Wesolowski z Charbowa w
pow. gnieźnieńskim. Obu napastników
osadzono w więzieniu sądowym. (k)

Samobójstwo umysłowo chorego

W Michałowie w pow. jarocińskim
pozbawił się życia wystrzałem z flowe-
ru 38-letni Stanisław Roszyk.

Denal był umysłowo chory i to
prawdopodobnie było przyczyną rozpa-
czliwego kroku. (k)

Trup w torfisku

W początkach grudnia r. ub. oddali-
ła się z domu swego męża w Koźlu w
pow. szamotulskim 32-letnia Pelagja
Zgrajkowa. Ponieważ opuszczała ona
mieszkanie swego męża już kilkakrot-
nie, oddalenie się jej nie zwróciło więk-
szej uwagi. Dopiero, gdy Zgrajkowa
przez dłuższy czas nie dawała o sobie
żadnego znaku życia, wszczęto poszuki-
wania, które zakończyły się znalezie-
niem w tych dniach zwłok Zgrajkowej
w torfowisku pod Koźlem.

Według przebiegu śledztwa Zgraj-
kowa popełniła samobójstwo. (k)

Niefortunny skok z tramwaju

Na ul. Kraszewskiego usiłował wczoraj
wieczorem wyskoczyć z tramwaju
woźny miejski p. Leon Kostulski, za-
mieszkały przy ul. Polnej 29. Skok był
jednak tak nieszczęśliwy, że K. pokale-
czył się bardzo dotkliwie. Pogotowie
ratunkowe po doraznym opatrzeniu
przewiozło p. K. do domu.

Nieszczęśliwy doznał tak silnego
wstrząsu, że utracił nawet na krótki
czas przytomność. (k)

Skok z drugiego piętra

Widownią wstrząsającego wypadku
było wczoraj wieczorem podwórce do-
mu przy ul. Franciszka Ratajczaka 15.
Z niewiadomych bliżej powodów wy-
skoczyła tam z okna drugiego piętra
24-letnia Janina Mielcarska, łamiąc obie
nogi i odnosząc ciężkie obrażenia we-
wnętrzne.

Desperatkę przewiozło pogotowie ra-
tunkowe do lecznicy miejskiej w stanie
bardzo ciężkim. (k)

W kwestji pomnikowej

Otrzymujemy poniższe pismo z pro-
śbą o umieszczenie:

W sprawie postawienia pomnika
zasłużonemu względem Polski prezy-
denti Wilsonowi pragnę zwrócić
na to uwagę, że, o ile chodzi o park
Wilsona, to ten nie zawsze jest dostep-
ny dla publiczności. Wobec tego mo-
żeby nadawał się lepiej na ten cel plac
naprzeciwko dworca zachodniego, albo
też miejsce przy Wałach Zygmun-
ta Starożyńskiego naprzeciw gmachu
Wyższej Szkoły Handlowej, gdzie
dawniej już był jakiś pomnik.

Równocześnie przypominam mie-
szkańcom Ziem Zachodnich, a szcze-
gólnie obywatelom miasta Poznania,
że ciąży jeszcze na nas dług wdzięcz-
ności wobec twórcy naszego stanu
średniego ś. p. dr. Karola Marcinkow-
skiego. Powinniśmy zdobyć się na to,
aby stanął pomnik rzeczywiście godny
tej postaci. Jako miejsce odpowiednie
wchodziłyby w tym wypadku w ra-
chubę Aleje Marcinkowskiego oczy-
wiście. S. C.

Wielkie włamanie

Wielkiej kradzieży z włamaniem do-
konano ubiegłej nocy z wskładzie spo-
żywczym p. Antoniego Grussa przy ul.
Szewskiej 3. Niewyśledzeni włamywa-
cze skradli mydło, cukier, herbatę, cze-
koladę i inne artykuły oraz 30 zł go-
tówki.

Straty, wyrządzone przez włamywa-
czy, wynoszą około 2 tys. zł. (k)

**POPIERAJJCIE TANIE KUCHNIE
BO ONE KARMIA WSZYSTKICH
GLÓDNYCH!**

Obóz Wielkiej Polski

Placówka Stare Miasto

Zebranie placówki odbędzie się w dziś, w środę, 1-go kwietnia o go-
dzinie 20-tej w lokalu p. Pohla (przy moście Bol. Chrobrego).
Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Placówka Wilda

Zebranie Młodych odbędzie się w czwartek, dn. 2 kwietnia, o godz. 20-tej
w lokalu p. Kasprzaka przy ul. Kilińskiego 15.
Obecność wszystkich obowiązkowa!

Z WIELKOPOLSKI

Gniezno. (Zamknięcie apteki.) — Urząd Wojewódzki, wydział zdrowia, lustrując onegdaj aptekę Pod Lwem (Griebena) przy ulicy Dąbrowski 1, po stwierdzeniu nieporządków spowodował zamknięcie jej aż do czasu usunięcia stwierdzonych braków. (br)

Ostroróg. (Niewinnie posądzony.) W sprawie karnej p. Jana Lesickiego, posądzonego o podpalenie, został on w sądzie okręgowym w dniu 27 marca całkowicie od winy i kary uwolniony i uznany za niesłusznie posądzony.

Kostrzyn. (Z Kasy Oszczędności.) Walne zebranie Kasy Oszczędności odbyło się dnia 16 marca przy licznych udziałach członków. Sprawozdanie za rok 1930 ogłosił p. dyrektor K. Haupa, który w dłuższym przemówieniu zapoznał zebranie ze stanem gospodarczym Spółdzielni. Rozwój banku, jak wynika z sprawozdania rocznego, jest poważny i wzrasta z roku na rok. Poważnie wzrosły udziały, oraz wkłady oszczędnościowe. Ustępujących członków Rady Nadzorczej pp. Zygmunta Stabrowskiego, Wojciechowskiego i Karalusa wybrano ponownie przez aklamację.

Rogoźno. (Konferencja.) W auli szkoły wydziałowej odbyła się dnia 29-go marca konferencja rodzicielska dla rodziców dzieci szkoły powszechnej. W czasie konferencji p. rektor Urbański wygłosił referat p. t. „O konieczności zainteresowania się materialnym położeniem dzieci szkoły powszechnej”.

(Z Tow. Przemysłowców.) Pod przewodnictwem prezesa p. Kościńskiego odbyło się zebranie Tow. Przemysłowców. Protokółował sekretarz p. Bartkowiak. Sprawozdania z zjazdu w Poznaniu zdawali pp. Pufal i Kościński. Po odczytaniu nadesłanych pism, omówiono sprawy organizacyjne.

(Kradzieże.) P. Pawłowi Andryszewskiemu w Borówcu skradziono większą ilość drobiu i świń. Dokonano również kradzieży roweru w Rogoźnie na szkodę p. Nowackiego Antoniego.

(Kurs.) W czasie od 5 do 25 marca r. b. odbył się staraniem „Ośrodka Zdrowia” kurs pielęgnowania niemowląt i bi-gieny dziecka. Wykłady przeprowadzali miejscowi lekarze. W kursie brało udział 80 słuchaczek. (ske)

Z TEATRÓW

Z Teatru Wielkiego. Dziś najlepsze dzieło Offenbacha „Opowieści Hoffmana” z pp. Zmigród - Fedyczkowska, dr. Roesslerówna, Tylewska, Zathayem, Royem, Czekotowskim, Sendeckim, Klichowskim, Szpingierem i Warchalewskim; dyryguje p. Bolesław Tyllia. — W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę opera nieczynna.

Z Teatru Polskiego. Dziś odbędzie się ostatnie przedstawienie przedświąteczne. Odegrana będzie ustępująca wkrótce z afiszem, pełna scenicznych walorów, amerykańska sztuka „Ulca”, która dzięki swym wyjątkowym zaletom i kapitalnej grze całego zespołu, stała się prawdziwym „wydarzeniem” artystycznym w kulturalnym życiu naszego miasta. W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę teatr zamknięty. — W niedzielę wieczorem ukaże się przemiana i wyjątkowo wesoła komedia A. Adolfa Nowaczyńskiego „O tonach złych i dobrych”. W poniedziałek wieczorem „Ulca”.

W poniedziałek popołudniu ukaże się rozśmieszająca do łez komedia Grzymala-Siedleckiego „Pani ministrowa”. Ceny znizowane.

Z Teatru Nowego. Dziś po raz ostatni przed świętami doskonała komedia węgierska W. Fodora p. t. „Wieczne pióro”. Doskonała ta komedia, pełna uroczej pogody i niefrasobliwego humoru, zyskała wielkie powodzenie u publiczności, które nie szczędzi serdecznych oklasków doskonałemu wykonawcom z pp. Piaszkowska, Koronkiewiczówna, Trojanowska, Bystrzyńskim i Kademem (reżyser) na czele. — W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę teatr zamknięty.

W niedzielę, w pierwszy dzień świąt, wraca na afisz fascynująca sztuka p. tyt. „Ludzie w hotelu”, która zdobyła sobie rekordową ilość przedstawień i jest przedmiotem entuzjastycznych oklasków zachwyconej widowni.

„Zajacek wielkanocny”, oto tytuł pięknej rewii dla dzieci, którą wystawia się w święta Wielkanocne. Obfity i niezwykle urozmaicony program, składający się z 12 pięknych obrazów, zachwyci niewą-

pliwie naszą miłusińską publiczność. Niezwykle urozmaiconym dla naszej milej publiczności będzie konkurs o nagrodę za najlepszą i najpiękniejszą deklamację. — Uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia, gdyż do konkursu dopuszczona będzie ograniczona ilość dzieci.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Casino” wyświetla film pod tyt. „Mężczyźno, nie grzesz!” Intryga tej powieści polega na uderzającym podobieństwie dwu braci, z których jeden jest wielkim lekkoduchem i kobieciarzem — a drugi, solidny małżonek, dzięki właśnie podobieństwu do brata, dostaje się w wir nieporozumień i zabawnych incydentów. Dużo wesołych momentów daje sposobność do wybuchów śmiechu; kto więc nie widział jeszcze tego filmu, może się teraz na nim ubawić. ver.

Kino „Haria” wyświetla film pod tyt. „Agonia Jeruzolimy”, który był wyświetlany w Poznaniu już dwukrotnie. Nie jest to film specjalnie zasługujący na wznowienie. Patoz fabuły oraz słabe logiczne powiązanie akcji, rozgrywającej się wspólnie ze scenami biblijnymi, nie podnoszą wartości filmu. Na uwagę zasługują jedynie autentyczne zdjęcia z Ziemi Świętej, gdzie przeważnie rozgrywa się akcja filmu. (Ga.)

Kino „Renaissance” wyświetla dwa filmy „W sidłach szantażystów” i „Panienka od szlagierów”. Pierwszy film to nie-miła sensacja kryminalna w swoim rodzaju niezła. Na uwagę zasługuje drugi film, który jest wznowieniem świetnej i bardzo wesołej komedii amerykańskiej, wyświetlanej u nas przed dwoma laty. W

rolu ekspedjentki sklepowej, sprzedającej szlagiery, oglądamy śliczną Corinnę Griffith. (Ga.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 31. 3. (PAT.) Londyn za 1 ft. szterl. 43.36; Nowy Jork za 100 zł 11.22,5; Praga za 100 zł 377,20—379,20; Wiedeń za 100 zł czełki 79,51—79,79; Zurych za 100 zł 58,25; Berlin za 100 zł noty większe 46,80—47,20; wyplaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,95—47,15; Gdańsk za 100 zł 57,63—57,74; telegr. wyplaty na Warszawę 57,62—57,73.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 31. 3. (PAT.) Zboże: — Zyto 22,75—23,50; pszenica 28—29; owies jednolity 26—27; zbiorowy 24—25; jęczmień na kaszę 24—24,50; groch polny 25 do 26; groch victoria 27—30; koniżyna czerwona 300—380; biała 235—450; mąka pszenna luksusowa 52—62; „0000” 45—52; żytnia 37—38; otręby pszenne grube 19 do 19,50; średnie 18—19; żytnie 17—17,50; kuchy lniane 31—32; rzepakowe 20—21; seradela podw. czyszcz. 93—97; tubin niebieski 23—25; sólty siewny 38—42; peluska 43—45; wyka 40—43.

Lwów, 31. 3. (PAT.) Zboże: Pszenica kraj. dworska 27,75—28,25; zbiorowa 25,75 do 26,25; zyto jednolite 20,25—20,50; zbiorowe 19,75—20,00; jęczmień dworski przemiatowy 22,75—23,25; owies 24,50—25,00; miano słodkie kraj. prasowane 9—10; miano pszenne 46—47; luksusowa 52—53; żytnia 33—34; otręby żytnie 15,00—15,25; pszenne 15,25—15,50; kasza jaglana 63 do 65; jęczmień 35—36; pęczak 36—37.

Notowania dewiz z dnia 31 marca 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. - cznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.63	46.80	43.36	11.22	—	377.20	58.25	79.51
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	655.00	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	173.33	—	—	—	—	—	803.15	123.84	169.03
Berlin	5	212.34	100 R. M.	212.15	122.48	—	20.99	23.81	609.—	—	72.27	98.65
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.02	—	58.325	54.94	13.96	355.—	—	19.97	3.09
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.496	816.05	0.59	—	—	387.37	90.61
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.12	27.87	17.4	—	—	—	123.72
Holandia	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	357.61	—	168.20	12.11	40.08	1024.75	—	208.35	284.50
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	238.54	—	11.21	18.16	26.74	683.0	—	139.05	189.65
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.33	24.99	20.882	—	4.85	—	—	163.73	25.25
Nowy York	3	8,91.41	1 dolar	8,913	—	419.80	485.80	—	25.56	—	53.71	619.80
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	171.89	—	16.41	124.17	3.91	—	—	131.87	20.31
Praga	4	130.62	100 k. cz.	130.42	—	12.433	161.—	2.96	—	—	—	15.40
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	171.73	—	21.975	92.78	5.23	133.25	—	176.45	27.22
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	171.73	—	80.715	25.25	19.23	491.51	—	648.55	136.50
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	238.78	—	112.28	18.15	26.76	684.75	—	—	139.20
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.38	—	59.01	34.56	14.06	—	474.05	73.09	—

Jeszcze tylko dziś i jutro t. j. 1 i 2 kwietnia r. b. — ostatnie dwa dni!

W Kinie „APOLLO” fenomenalne arcydzieło dźwiękowe „**MŁODE ORŁY**” Seanse o godzinie 4,30 — 6,30 — 8,30

W Kinie „METROPOLIS” „**MESSALINA**” czyli służebnica Wenery Na scenie wielka rewja plebiscytowa p. t. „Publiczność ma głos!” — Pozegnalne występy znakomitej piosenki St. Rylskiej i świetnego Bronka Godzawy Seanse o godzinie 5 — 7 — 9



ks. Jan Michał Machnikowski

b. proboszcz parafii Green Bay S. Z. A. P.

zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. dnia 31 marca 1931 r., przeżywszy lat 67. Nabożeństwo żałobne odprawi się w kaplicy S. S. Elżbietanek w Poznaniu w środę, 1. 4. r. b. o godz. 9. Pogrzeb w czwartek, 2. 4. r. b. o godzinie 15 w kaplicy cmentarnej parafii Bozego Ciała w Dębcu, o czym donosi

dp 3196 w smutku pograżona rodzina

Czcigodnych Konfratrów uprasza się o modlitwę. Poznań, Łódź, Wągrowiec, Detroit, Milwaukee, 1 kwietnia 1931. Zakład Pogrzebowy Bracia Nowak, Poznań, Plac Nowomiejski 10, tel. 1046.

Zaraz do wynajęcia

lecznica w Poznaniu

z siłą elektryczną z urządzeniem do wszelkich kąpiel elektrycznych oraz wodnych. Oferty do Kurjera pod zw 28605

Drzewo rąbane

Od 5,— zł tańsze za mtr.

Koszyk rąbanego drzewa 60 gr. Drzewo suche i zdrowe l. kl. 17 zł, rąbane drzewo 18 zł, z dostawą w dom.

T. GRELKA, ul. Dąbrowskiego 8
Telef. 63-82. zw 28613 Telef. 63-82.

Obszerne ubikacje

nadające się na biura adwokackie wzgl. lekarskie przy ulicy 27. Grudnia nr. 5, zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Oferty do Kurjera Poznańsk. pod zw 28619

Książki hotelowe

dobrze oprawne poleca po niskich cenach

Drukarnia Centralna w Śremie — Tel. 110 i 120 p 9527-9.5

Szparagi

kilka tys. flanc do oddania. — Zupa, Ogrodn. Mrówino, p. Rokietnica. zd 77 184

1 SPRZEDAŻE

Encyklopedje

Trzaska, Ewert i Michalski tanio. Kanakowa 17. m. 36.

5 KUPNA

Parcele

kupie. Zgłoszenia Kurjer p 13 625

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 zł dla poszukujących pos. ly w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Urządnik

doskonale zaznajomiony wszelkimi pracami biurowymi, korespondencją handlową, w języku polskim, niemieckim i referencjami, szuka skromnej posady biurowej. Złoży jako kaucję gwarancję hipoteczną kwocie do 15 000. Ła-szczędnociowo-Kredytywo. Podskawe oferty Kurjer zw 77 394 górna 7.

Panienska

inteligentna skromna szuka posady do dziec' Zgłoszenia Kurjer zdw 77 693

Młodsza

inteligentna ekspedjentka z branży artykułów męskich szuka posady. Oferty Kurjer zdw 77 637

Osoba

w średnim wieku, znająca gospodarstwo miejskie i wiejskie szuka posady do samotnej osoby za skromnym wynagrodzeniem. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Kurjer jw 5775.

Pani

z towarzystwa, lat 30, posiadająca zamilowanie w pracy domowej, znająca krawieczyznę, robótki, zajmie się wyreczeniem także bez wynagrodzenia. Zgłoszenia Kurjer zdw 76 743

Szofer

trzeźwy, sumienny, lat 28, poszukuje posady od zaraz najchętniej na wieś lub na taksowkę może zająć się wszelką pracą biurową. Zgłoszenia St. Paterek, Poznań, Chwaliszewo 7-8, u Tomiaka tel. 51-43. zdw 76 764

Książkowa

bilansistka (zam.), korespondentka polsko-niemiecka, starsza do-bra pracownica poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera zdpw 77 711

28 WOLNE MIEJSCA

Chłopiec

do posytek od zaraz. Bank O-szczędnociowo-Kredytywo. Podskawe oferty Kurjer zw 77 394 górna 7.

Przedpłata

na kwiecień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. z 4,00, w agencjach w mieście z 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu z 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 5,01 kwartalnie z 15,03, pod opaską w Polsce z 9,00, pod opaską w innych krajach z 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potencjalnie 240 gr od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nocy wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt, do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tj. 20) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wsekutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.